

Część Urzędowa.

LICYTACYE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE

Główny Urząd Pocztowy Nadworny.

Podaje niniejszem do publiczney wiadomości, iż na dniu 15 b. m. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze iego licytacya in minus na entrepryzę reperacyi zabudowań pocztowych w Miłosny o 2 mile od Warszawy na trakcie siedleckim położoney, zaczynając od summy 4727 złp. 15 gr. — Warunki licytacyi i anslag każdego dnia od godziny 8 rano do 6 z południa w biurze tegoż urzędu przeyrzane być mogą.

w Warszawie dnia 4 maja 1831 rok.u.

Naczelnik

Drac.

Kommissya Woiewództwa Krakowskiego.

Podaje do publiczney wiadomości, iż w sali posiedzeń Kommissyi woiewództwa Krakowskiego dnia 24 maja 1831 r. poczynając od godziny 10 przed południem, odbywać się będzie licytacya na wydzierzawienie propinacyi na rok jeden od 1 czerwca 1831 r. w dobrach Górniczych Miedziana Góra i Dałbowa, która dotąd czyni rocznie złp. 220 i a obecnie licytacya na dzierzwę takowey poczynać się będzie od summy znizoney do złp. 1800. — Przeto każdy mający chęć zadzierzawienia tej propinacyi zaopatrzony w wadium wyrównyujące 1/4 część wyżej oznaczonego proetium fisci i dowody kwalifikacyi, w pomienionym czasie i miejscu zgłosić się nechce. Przytem Kommissya wdżka nadmienienia, że i kobiety o tę dzierzwę starać się mogą.

w Kielcach d. 1 maja 1831 r.

Za Prezesa

Paprocki.

Sekretarz Jlny

Zamoyski.

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Wdztwa Kaliskiego.

Uwiedomia publiczność, iż dobra ziemskie Stęszyce i Opiesin zwane i Stęszyce średnie w powiecie Szadkowskim parafii Zduńska Wola; woiewództwie Kaliskiem położone, Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu zastawione, na satysfakcyą zaległych procentów Towarzystwu Kredytowemu przypadających, z mocy art. 86 i 87 prawa seymowego w d. 1/13 czerwca 1825 r. zapadłego w trzechletnią dzierzwę, poczynając od d. 24 czerwca r. b. 1831 od tegoż dnia 1834 r. przez publiczną licytacyą w d. 21 czerwca r. b. o godzinie 9 z rana w Kaliszu w miejscu posiedzeń Dyre-

kcyi Szczegółowej woiewództwa Kaliskiego odbyć się mającą, więcey daiącemu i przybicie otrzymuiącemu wypuszczone zostaną pod następującymi głównymi warunkami.

1. Dzierzawca obowiązany będzie opłacać coroczne ciężary gruntowe i podatki publiczne, iako to: ofiary złp. 221 gr. 19, — kontyngensu złp. 159 gr. 18 niemniej kościołowi w Korczowie co rocznie dziesięć iny złp. 20 i złp. 100 dziesięciny do kościoła w Tuszynie.

2. Winien będzie przed obięciem dzierzawy złożyć monetą srebrną kurs w kraju mającą całkowitą zaległość Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu od udzieloney pożyczki należącą łącznie z karami na miesiący 6 złp. 539 gr. 22 obrachowaną i ratę czerwcową r. b. złp. 511 gr. 15 wynoszącą,

Przyiąć obowiązek dalszego regularnego przez czas dzierzawy wnoszenia opłat z dóbr tych Towarzystwu Kredytowemu należnych w dwóch półrocznych ratach, a mianowicie: od d. 1 do 12 czerwca i od 1 do 12 grudnia każdego roku, które to wypłaty wynoszą półrocznie złp. 511 gr. 15.

4. Oddać dobra po wywieciu kontraktu w takim stanie, w jakim ie obeymuie.

5. Zrzecze się wszelkich pretensy przez czas dzierzawy za jakie bądź nakłady gruntowe.

6. W reszcie dzierzawca za wszelkie uchybienia opłat, poddać się winien exekucyi administracyney; a co do wątpliwości i sporów z tytułu dzierzawy wyniknąć mogących ulegać będzie decyzyom władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Reszta warunków licytacyinych przez chęć dzierzawienia mających, w każdym czasie w biurze Dyrekcyi Szczegółowej za zgłoszeniem się do Pisarza teyże Dyrekcyi, przeyrzaną być może.

Kalisz d. 7 maja 1831 r.

Prezes

Biernacki.

Pisarz

Chrystowski.

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Woiewództwa Kaliskiego.

Uwiedomia publiczność, iż dobra ziemskie Szydłów A. B. w powiecie i obwodzie Piotrkowskim, parafii Piotrków, Woiewództwie Kaliskiem położone, Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu zastawione, na satysfakcyą zaległych procentów Towarzystwu Kredytowemu przypadających, z mocy art. 86 i 87 prawa seymowego w dniu 1/13 czerwca 1825 roku zapadłego, w trzechletnią dzierzwę poczynając od dnia 24 czerwca r. b. 1831 do tegoż dnia 1834 r. przez publiczną licytacyą w dniu 17 czerwca r. b. o godzinie 4 z południa w Kaliszu w mieście posiedzeń Dyrekcyi Szczegółowej woiewództwa Kaliskiego odbyć się mającą, więcey daiącemu i przybicie otrzymuiącemu wypuszczone zostaną pod następującymi głównymi warunkami.

gółowej Woiewództwa Kaliskiego odbyć się mającą, więcey daiącemu i przybicie otrzymuiącemu, wypuszczone zostaną pod następującymi głównymi warunkami.

1. Dzierzawca obowiązany będzie opłacać coroczne ciężary gruntowe i podatki publiczne, iako to: ofiary złp. 235 gr. 27, kontyngent liwerunkowy złp. 297 gr. 16, niemniej złp. 100 dziesięciny co rocznie kościołowi farnemu w Piotrkowie.

2. Winien będzie przed obięciem dzierzawy złożyć monetą srebrną kurs w kraju mającą całkowitą zaległość Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu od udzieloney pożyczki należącą łącznie z karami za miesiący 6 na złp. 575 gr. 20 obrachowaną i ratę czerwcową r. b. złp. 545 gr. 18 wynoszącą.

3. Przyiąć obowiązek dalszego regularnego przez ciąg dzierzawy wnoszenia opłat z dóbr tych Towarzystwu Kredytowemu należnych w dwóch półrocznych ratach, a mianowicie od 1 do 12 czerwca i od 1 do 12 grudnia każdego roku, które to wypłaty półrocznie wynoszą złp. 545 gr. 18.

4. Oddać dobra po wywieciu kontraktu w takim stanie, w jakim ie obeymuie.

5. Zrzecze się wszelkich pretensy przez czas dzierzawy za jakie bądź nakłady gruntowe.

6. Co do uchybień opłat, dzierzawca poddać się winien exekucyi administracyney i ulegać decyzyom władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Reszta warunków licytacyinych, przez chęć dzierzawienia mających, w każdym czasie w kancelaryi Dyrekcyi Szczegółowej przeyrzaną być może.

Kalisz dnia 29 kwietnia 1831 roku.

Prezes

Biernacki.

Pisarz

Chrystowski.

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Woiewództwa Kaliskiego.

Uwiedomia publiczność, iż dobra ziemskie Roxyce, Wola Roxycka, i Dezerta Kabeł zwana w powiecie i obwodzie Piotrkowskim parafii Piotrków, woiewództwie Kaliskiem położone, Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu zastawione, na satysfakcyą zaległych procentów Towarzystwu Kredytowemu przypadających z mocy art. 86 i 87 prawa seymowego w d. 1/13 czerwca 1825 r. zapadłego, w 3ch letnią dzierzwę poczynając od d. 24 czerwca r. b. 1831 do tegoż dnia 1834 r. przez publiczną licytacyą w d. 17 czerwca r. b. o godzinie 3 z południa w Kaliszu w miejscu posiedzeń Dyrekcyi szczegółowej wdztwa Kaliskiego odbyć się mającą, więcey daiącemu i przybicie otrzymuiącemu, wypuszczone zostaną pod następującymi głównymi warunkami.

1. Dzierżawca obowiązany będzie opłacać co rocznie ciężary gruntowe i podatki publiczne, iako to: ofiary złp. 380 gr. 14 kontyngensu liwerunkowego złp. 346 gr. 14 niemniej 150 złp. corocznie, zamiast dziesięciny do kościoła farnego w Piotrkowie i 300 złp. zamiast dziesięciny wytyczney do kanoników Premonstratenskich w Witowie, a teraz ogólnego funduszu religijnego.

2. Winien będzie przed obciążeniem dzierżawy złożyć monetą srebrną kurs w kraju mającą całkowitą zaległość Towarzystwu Kredytowemu Ziemijskiemu od udzielonej pożyczki należącą; łącznie z karami za miesiący 6 na złp. 932 gr. 8 — obrachowaną i ratę czerwcową r. b. złp. 883 gr. 15 wynoszącą.

3. Przyjąć obowiązek dalszego regularnego przez ciąg dzierżawy wnoszenia opłat z dóbr tych, Towarzystwu Kredytowemu należnych w dwóch półrocznych ratach, a mianowicie od 1 do 12 czerwca i od 1 do 12 grudnia każdego roku, które wypłaty półrocznie wynoszą złp. 883 gr. 15.

4. Oddać dobra po wyjściu kontraktu w takim stanie w jakim je obemytnie.

5. Zrzec się wszelkich pretenssji przez czas dzierżawy za jakie bądź nakłady gruntowe.

Co do uchybień opłat, dzierżawca poddać się winien exekucyi administracyney i ulegać będzie decyzjom władz Towarzystwa Kredytowego Ziemijskiego.

Reszta warunków licytacyjnych, przez chęć dzierżawienia mających, w każdym czasie w kancelaryi Dyrekcyi Szczegółowej przezyrzana być może.

Kalisz d. 29 kwietnia 1831 r.

Prezes
Biernacki.
Pisarz
Chrystowski.

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemijskiego Woiewództwa Kaliskiego.

Uwadamia publiczność iż dobra ziemskie Gać Powęzowa w Powiecie Kaliskim parafii Chlewo, Woiewództwie Kaliskim położone, Towarzystwu Kredytowemu ziemskiemu zastawione na satysfakcyą zaległych procentów Towarzystwu Kredytowemu przypadających z mocy art. 86 i 87 prawa seymowego w dniu 13 czerwca 1825 r. zapadłego, w trzech letnią dzierżawę, poczynając od dnia 24 czerwca r. b. 1831 do tegoż dnia 1834 roku przez publiczną licytacją w dniu 18 czerwca r. b. o godzinie 10 z rana w Kaliszu w miejscu posiedzeń Dyrekcyi Szczegółowej Woiewództwa Kaliskiego odbyć się mającą wiecy dającym i przybycie otrzymującemu wypuszczone zostaną pod następującymi głównymi warunkami.

1. Dzierżawca obowiązany będzie opłacać co rocznie ciężary gruntowe i podatki publiczne iako to: ofiary złp. pol. 50 gr. 22. — Kontyngens złp. pol. 253 gr. 8.

2. Winien będzie przed obciążeniem dzierżawy złożyć monetą srebrną kurs w kraju mającą całkowitą zaległość Towarzystwu Kredytowemu Ziemijskiemu od udzielonej pożyczki należącą, łącznie z karami na miesiący sześć na złotych polskich 1027 gr. 4 obrachowaną, i ratę czerwcową r. b. złp. pol. 973 gr. 12 wynoszącą.

3. Przyjąć obowiązek dalszego regularnego przez czas dzierżawy wnoszenia opłat z dóbr tych Towarzystwu Kredytowemu należnych w dwóch półrocznych ratach a mianowicie od dnia 1 do 12 czerwca i od 1 do 12 grudnia

każdego roku, które to wypłaty wynoszą półrocznie złp. pol. 973 gr. 12

4. Oddać dobra po wyjściu kontraktu w takim stanie w jakim je obemytnie.

5. Zrzec się wszelkich pretenssji przez czas dzierżawy za jakie bądź nakłady gruntowe.

6. Wreszcie dzierżawca za wszelkie uchybień opłat poddać się winien exekucyi administracyney; a co do wątpliwości i sporów z tytułu dzierżawy wyniknąć mogących, ulegać będzie decyzjom Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemijskiego.

Reszta warunków licytacyjnych przez chęć dzierżawienia mających, w każdym czasie w biurze Dyrekcyi Szczegółowej za zgłoszeniem się do Pisarza teyże Dyrekcyi przezyrzana być może.

Kalisz dnia 5 maja 1831 r.

Prezes
Biernacki.
Pisarz
Chrystowski.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Woiewództwa Płockiego, iako Kurator massy Antoniego Hr. Sierakowskiego; podaje do publiczney wiadomości: że dobra Rokitnica, Jawornica, Grzęby, Schoenwald, Borek, Tereszewko, Tomaszewko, do massy Antoniego Hr. Sierakowskiego należące, od Rypna o 1 milę, od Lipna o 5 mil, a od miasta woiewódzkiego Płocka o mil 10 odległe; w Obwodzie Lipnoskim Woiewództwie Płockim leżące; w trzechletnią dzierżawną posessyę, poczynając od 24 czerwca r. b., w kancelaryi Ziemiańskiej Woiewództwa Płockiego, w Płocku przed Regentami Thorzeskim Miniewiczem, lub Strzeszewskim przez publiczną licytację wypuszczone będą pod warunkami, które w każdym czasie przezyrzane być mogą w kancelaryi wspomnianych Regentów, i u podpisanego kuratora massy. — Termin do takowej licytacji jest wyznaczony na dzień 20 maja r. b. od godziny 2 po południu.

Płock dnia 3 maja 1831 r.

B. Łaguna.

Reient Powiatu Mławskiego i massy po Piotrze Karaskim Kurator.

Podaje do publiczney wiadomości iż w dniu 19 maja r. b. dobra Grzębsk lit. B. C. w drodze publiczney licytacji przed Julianem Smolińskim Reientem Powiatu Mławskiego w Mławie w jego kancelaryi na lat trzy poczynawszy od dnia 24 czerwca r. b. do tegoż dnia 1834 wydzierżawione zostaną, zawiadania przytym pretendentów iż warunki dzierżawy w każdym czasie do przezyrzenia bądź u tegoż Reienta, bądź u Kuratora będą mieli sobie pozwolone. w Mławie 6 maja 1831 r.

J. Kowalewski.

Komornik przy Trybunale Cywilnym I. Instancyi Wdztwa Płockiego.

Wiadomo czyni, iż część na wsi Wempiach w powiecie, obwodzie i woiewództwie Płockiem położona, w dniu 24 maja r. b. od godziny 4 z południa przed Józefem Miniewiczem lub Ludwikiem Tchorzewskim Reientami Kancellaryi Ziemiańskiej, woiewództwa Płockiego w mieście Płocku w Kancellaryi Reientów w trzechletnią dzierżawę poczynając od S. Jana r. b. przez publiczną licytacją wydzierżawioną będzie. Cena rzeczoney dzierżawy wynosi złp. 250 i dzieie się to dla te-

go że w terminie na dzień 4 maja r. b. oznaczonym dla braku licytantów wydzierżawienie do skutku niedoszło.

w Płocku dnia 4 maja 1831 roku.
Felix Łubowski.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Zdanie sprawy złożone imieniem powstania litewskiego przez wystannika z Litwy.

Kiedy walczący o dawną swoją całość i niepodległość Naród Polski przez pół wieku wyrządzone sobie krzywdy i zniewagi wyzwał przed sąd całej ludzkości, z rozszarpanych jego części Litwa najostrzejszym wieńcem męczeńskim pochlubić się może. Kray ten, od samego początku bez żadnego pozoru polityczney prawności, w ręce Samodzierzców rossyjskich oddany, krótko nawet, złudzeniami był cieszony. Królestwo Polskie może uważać się na złamanie praw i swobód, bo miało je zaręczone, lecz Gubernie wcielonomi do Rossyi zwane, chyba tylko o gwałt zadany prawom człowieka wołać mogły; a niebyło bezprawia, samowolności, którychby niedoświadczyły. Źródło dochodów dla marnotrawnych i niesytych zdzierstwa urzędników, przedmiot nienawiści tronu, wśród najmocniejszego usiłowania zatarcia w niej do ostatka narodowości; częśćka ta dawney Polski powszechnie prawie miana za zmarłą już na zawsze, przez liczne ofiary dawała ciągle znak narodowego życia. Młodzież litewska napełniła wygnaniami stępy rossyjskie; więzienia stanu ciągle pochłaniały mężów dostojnych. Na ogłos powstania Narodowego w Warszawie, iskra miłości Ojczyzny nigdy nie zgaszona w sercach Litwinów, tylko co nie wybuchnęła płomieniem; lecz rozważa dojrzałych potrafiła powściągnąć zbyt zuchwały zapal młodoci. Przekonanie, że Naród rozszarpany, w całości tylko odżyć, stać się niepodległym i exystencją zapewnić sobie może, wsparło tę ufność, iż zbrojni bracia niezwłocznie podadzą rękę bezbronnym i wielkie dzieło w skreszenia się, od początku wspólnie z nimi prowadzić zechcą. Tymczasem miały dni i tygodnie; tęsknota oczekiwania nad uniesieniem radości zaczęła brać górę, a wkrótce napływ wojsk nieprzyjacielskich przyniósł wątpliwość i rozpacz. Nieszczęśliwa Litwa, musiała oddać chleb ciemierzcom idącym mordować naród bratni, musiała z wymuszoną ochotą spełniać najobelżywsze ich żądania. Dybicz za przybyciem do Wilna, zwołał reprezentacyą obywateli, z tyrańskim naigrawaniem się rozkazał bluźnić przeciwko świętej i wspólney sprawie, powtarzać wyznanie wierności, dziękować Cesarzowi za dobrodzieystwa i cieszyć się nadzieją rychłego ukarania Buntowników! Porozyszano do Marszałków gubernialnych bruliony adressów pełne nayspodlejszych wyrażen niewolniczego poddaństwa, kazano podpisać je w imieniu wszystkich obywateli i iako dobrowolne oświadczenia ogłoszono drukiem. Wkrótce zaczęła się przelewać krew braterska na polu bitwy, a każdy tryumf Polskiego oręza, ztąd naprzód był wiadomy prowincjom ujarzmionym, że gniewny Samowładca niezaniebdał pomścić się nad bezbronnymi i jakimkolwiek złośliwym ukazem. Gubernie podczas pierwszego podziału kraju zagarnione które przywłaszczyciel powróconemi Rossyi nazywał, zostały pozbawione praw Statutu Litewskiego i za Staro rossyjskie uznane. Inne prócz Wileńskiej, Grodzieńskiej i Białostockiej, wyjęte z pod wiedzy uniwersytetu wileńskiego, a

Charkowskiemu oddane, straciły wolność używania języka polskiego w szkołach i wszystkich zakładach naukowych. Magazyny nakazane w takiej ilości, iż z jednej Gubernii trzy kroć sto tysięcy wojska przez rok cały wyżywić się mogło, nakoniec przeznaczony pobór rekruta, po trzech z pięciuset, zagroził zupełnem wycieńczeniem sił na własną zagubę. Gdy tak obok ciężaru przemocy, wzrastała rozpacz, przyniósł pociechę manifest Jzby seymowych, zapewniający, iż Polacy póty oręza nie złożą póki nie wywalczą niepodległości dla siebie i dla swych braci. Odtąd iakkolwiek osrożyło się prześladowanie, nadzieia znośnem je czyniła. Nadzieja wspólna i jedyna, jednym wstrząśnieniem przebiegała serca wszystkich prawych synów Ojczyzny, czarodziejską siłą utworzyła związek niedościgły nasyłanym poszukiwaniom szpiegostwa. Ożywieni wyrwani z rozpaczny obywateli Litwy bez trudności bez sztuki potrafili porozumieć się z sobą. Jednakże uczucia, myśli i zamiary spotkały się z sobą, i co miał w pierwszej chwili iednoczesny powszechny zapal uczynić, to z wolna, stopniami, z rozumą i przewidzeniem organizować się i doyrzewać zaczęło. Gdyby niespodziewane okoliczności nieprzewrocili ułożonych zamiarów, powstanie Litewskie wybuchnęłoby nieco później, lecz iednocześnie w stolicy i na prowincjach. Ale przybył do Wilna Nowosilców i wnet rzemiosło szpiegostwa poruszyło nowe swoje sprężyny. Pozostały w klinice, obrócone na lazaret wojskowy oficer pułku Jngermanlandzkiego Kudrewicz odzyskawszy zdrowie pod troskliwym dozorem Pelikana, zamiast powrotu do służby niał w mieście piękne mieszkanie, zaczął żyć hojnie i odnawiać znajomość z młodzieżą uniwersytecką. Próżno byłoby powtarzać wszystkie wybiegi i sposoby, przez podobnych agentów używane, są one aż nadto znajome wszędzie, gdzie tylko despotyzm właściwa sobie drogą naczemności panowanie swoje chciał ustalić. Pod pozorem patryotycznych zamiarów, Kudrewicz potrafił do tego stopnia uwieść kilkunastu z nieostrożnej młodzieży, iż w króćce te ręce które musypały pieniądze otrzymały, listę spiskowych, własnoręcznie podpisami stwierdzoną. Natychmiast uwięziono kilkadziesiąt osób rozmaitego stanu i zaczęto śledztwo w sposób oburzający zwykle używany. W tymże czasie przypadł termin oddawania rekruta i zwożenia znacznej części magazynu. To wszystko stało się powodem, iż dwóch młodych obywateli Żmudzkiech, uniesionych niecierpliwym zapalem, postanowiło zacząć powstanie. Zebrawszy więc przeszło 200 koni ze służby dworskiej i swoich włościan, uderzyli na miasto powiatowe Rosienie, rozbroili garnizon z kilkudziesiąt inwalidów złożony, usunęli władze dawnego Rządu i wezwali dalszych obywateli, do rozpoczęcia rewolucyi. Krok ten tak energiczny, nie mógł być zostawiony bez wsparcia i w ostatnich dniach marca, prawie iednocześnie trzy powiaty Żmudzkie, Rosieński, Telszewski i Szawelski, zrzuciwszy iarzmo poustanawiały swoje Rządy tymczasowe, mające działać w Jmieniu Rządu Narodowego Królestwa Polskiego i zkoncentrować się w iedną władzę po oswobodzeniu Wilna. Za przykładem tych powiatów, poszedł Upitski i zaraz zgromadzone massy ludu zbrojnego w kossy piki i broń ognistą, zachowaną od ścisłych poszukiwań policyi posunęły się w części ku granicom Kurlandy i opanowały Połagę w czę-

ści pod Wilkomirz, gdzie Jenerał Bezobrazow kwaterował z 1200 huzarów rezerwowych, niemających nad 300 koni. W tem wysłany z Kowna pułkownik Bartłomey z przeszło tysiąc ludzi i czterema działami, ubiegł Rosienie wziął ie przemocą i równie w tej bitwie iak czynionych później wycieczkach pierwszy pokazał barbarzyński sposób wojowania ciemniejszych, z powstającym narodem. Wszędy gdzie się obrócił, wśród rabunku i rozboju, dymity się wsi i domy obywatelskie, a kto z nich uciec niezdolał, bez względu na płeć i wiek, odparty bagnem ginął w pożarze. Podobny los spotykał ieniców zachwyconych w polu bitwy; rozrzucone żołnierstwo moskiewskie, spędzając ich po kilkunastu do chałup i karczemi, paliło żywcem. Młodzież wszelkiego stanu wzięta w Rosieniach, doznawała zniewagi przez ogolenie głów, i policzenie za rekrutów. Z tego powodu na prędce skupiające się siły powstańców, znowu rozdzielić się musiały dla odzyskania Rosien. Bezobrazów zaś nieczekając natarcia wyszedł z Wilkomirza, i spaliwszy za sobą most na rzece Świętej, spieszył do Wilna. Zaszedł mu drogę obywatel Łabanowski, i ledwo zdolawszy zebrać w nocy z majątków Józefa Górskiego, kilkudziesiąt strzelców i paręset Kossynierów, bronił przeprawy przez rzekę Szyrwintę o 4 mile od Wilkomirza. Jenerał Moskiewski, straciwszy przeszło 30 ludzi w zabitych i rannych, a widząc brak odwagi wreszcie, wysłał parlamentarza z prośbą o układ. Pomimo dane słowo honoru, nie złożył broni, zdradą przeszedł most, porwał Łabanowskiego i uprowadził go do Wilna, gdzie nieszczęśliwy ten obywatel, sądzony iako buntownik rozstrzelany został. Spiesząca w pogoń piechota Upitska i Wilkomirska z małą częścią iazdy, zdołała iednak dognać tylną straż Bezobrazowa, i prawie bez straty ze swojej strony wzięła 250 huzarów i kilkanaście wozów z sukniem, prochem i dalszą amunicją wojskową. We trzy dni później powstańcy, pomimo ciągłego ognia ze 4 dział, bardzo korzystne stanowisko zajmujących, z niewielką swoją stratą i to od kul karabinowych, wyparli z Rosien pułkownika Bartłomeja, odebrali swoich ieniców, i ubili kilkunastu nieprzyjaciół. Kiedy tem sposobem Żmudz oczyszczala się zupełnie z załóg Moskiewskich, powiat Kowieński niemając wystarczającej siły do zdobycia Kowna, wziął Janów miasteczko położone nad Wilią, i urządziwszy przewozy otworzył najbliższą komunikację z powiatem Wileńskim i Wilkomirskim. Powiaty Trocki, Oszmiański i dalsze, powstawszy z drugiej strony Wilna przecięły resztę dróg do tego miasta, a wkróćce sciskające się ze wszech stron oddziały powstańców, w liczbie 14,000 obległy stolicę, gdzie wojenny Gubernator, Jenerał Chrapowicki z 6000 piechoty, kilkuset iazdy i 14 działami mordowany iest ciąglą trwogą i całonocnem czuwaniem pod bronią. Cztery do 5000 pociągnęło pod Kowno, inne oddziały strzegą granic, lub miast powiatowych, w których ustalone już rządy tymczasowe, komunikujące się na wzajem, trudnią się głównie, zebraniem, umundorowaniem i uzbraianiem w sposób najprostszy i najrychlejszy konspiracyjonistów tłumami przybywających codziennie. Większa część obywateli nie przestając na oddaniu po kilku nawet zastępców, osobiście siadła na koń, a ztąd w każdym powiecie prócz kawalerii formowanej z konspiracyji,

złożyło się po kilkaset dzielnie i porządnie uzbroionej iazdy. Meżna młodzież Litewska, przy wielkim niedostatku wodzów wojskowych sama prowadzi nowo zgromadzone hufce i brak doświadczenia szczęśliwie odwagą zastępuje. Powstanie rozszerzyło się w głąb gubernii Grodzieńskiej i Mińskiej a sama Wileńska liczy przeszło sześćdziesiąt tysięcy ludu stojącego do walki. Pierwszym i iedynym przedmiotem troskliwości rządów tymczasowych iest to wszystko co w prost dąży do wzmocnienia sił przeciwko nieprzyjacielowi, wszelkie projekta o kształcie, exystencji i reprezentacji narodowej zostawiono do czasu, kiedy Bóg pozwoli cieszyć się swobodą i radzić wspólnie z Bracią. Na Żmudzi w Worniach założono ludwisarnię i do 5 maja 9 dział odalanych być miało. Kilku obywateli czyniąc najważniejszą i nagłą potrzebę, rozpoczęło u siebie fabrykę prochu. — Porządek karności, i siła powiększając się co dzień wszelkie doniesienia przez osoby niezyczliwe lub nieświadome, przysłane redakcyom gazet Warszawskich, o nadużyciach i bezprawiach, są nikczemnym fałszem. Sami Włościanie Litewscy, przekonani iż pierwszą iest rzeczą pozbyć się ogólnego iarzma, z zapalem spieszą do walki, nie myśląc nawet o korzyściach iakie ich stan z przyszłości osiągnąć może i powinien. Jeżeli kto lękał się aby nagle wyzwoleń poddanych, nie pociągnęło za sobą szkodliwych zaburzeń, z podziwieniem spostrzegł iż w początkach powstania, nawet popółstwo, nie dopuściło się większego występkę, iak bezpłatne zabranie kilku garny gorzałki, lub konieczne potrzebnej żywności.

W takim stanie były rzeczy do d. 20 kwietnia, kiedy otrzymano wiadomość, że nieprzyjacieli ze wszech stron ciągnie na Żmudź i Litwę. Pułkownik Bartłomey zbiegł do Pruss, przez Jurbórg, opatrzywszy się tam w amunicję i wzmocniwszy swoje siły załogami, będącymi w Kurlandii wszedł do Połagi, i działając zaczepnie, zaczął posuwać się ku Telszom. Drugi oddział moskiewski do 2000 wynoszący złożony z inwalidów, nowo wybranych rekrutów z gubernii Witebskiej, i uzbrojonych Filiponów, dążył od Dyneburga, ku Wilkomirzowi. Gwardye moskiewskie zbliżyły się w województwo Augustowskie do Niemna, pod Kownem, Mereczem, Olitą, i na innych punktach szukając przeprawy. Powstańcy przyjęli tę wiadomość z tem mężnem poświęceniem się, z iakiem ośmielili się podnieść przeciw tyranowi dłoń bezbronną. Nie iest już nowością dla nich, widzieć popioły swoich domów, i krew ofiar niewinnych. Postanowili oddać na wolę opatrności, wsi, miasta, majątki, żony i dzieci, a do ostatniego bronić się w lasach, gdzie albo zgina, albo doczekają braterskiej pomocy; bo ta ufność nigdy ich nie opuszcza, bo ta chęć wspólnej swobody lub zguby, pobudziła ich do porwania się bez żadnego względu na sposoby. Już może dotąd tysiące krew przelały. Trzy dni huk armat dawał się słyszeć w stronie Kowna; wypadki walk niewiadome. — Litwa losy swoje na zawsze połączyła z Polską; a jeżeli słabsza, bezbronna, niemająca wojska, zostawiona bezpomocy, sama iedna padnie ofiarą; pocieszy ją to przekonanie, że wołała poświęcić wszystko byleby na pognębieme wspólnej Ojczyzny nie dostarczyć ciemniejszom własnych rąk i żywności.

Cześć Nieurzędowa.

P O L S K A.

z Warszawy 11 maja.

— Powstanie na Żmudzi i Litwie wzmacnia się coraz bardziej. Gazeta Rządowa Pruska z dzisiejszej poczty, niemówi o żadnych zwycięstwach Rosyan. Artykuł zamieszczony z Kłajpedy 1 maja powiada owszem: Przed kilku dniami oddział rosyjski posunął się z Połagi do Garsden, spalil most na Mindze i krótko zabawiwszy znowu się oddalił. Podług odebranych tu wczoraj wiadomości, miało przybyć do Garsden 450 powstańców litewskich, którym ma iść w pomoc oddział 2000. Oddział ten ma się już znajdować w okolicach Garsden. Z Augustowskiego miało także 1000 Krausów wkroczyć do Litwy. Powstańcy mieli się także zgromadzić w kilku innych miejscach i chcą znowu posunąć się ku Połędze. Walka więc w okolicach tych znowu rozpocząć się może. — Statek parowy o godzinie 12 (w chwili wysłania pocztą do Królewca) jeszcze nie powrócił z Libawy.

— Gazeta hamburska *Börsenhalle* donosi z Londynu dnia 29 kwietnia, że poseł rosyjski miał kilkakrotnie konferencje z lordem *Palmerston* ściągające się do sprawy Polski. Zapewniają iż powtórzył w imieniu Cesarza dawniejsze zapewnienia umiarkowania (?) i jednakże nicświadczył się względem wątpliwości objawionej przez Francją i Anglią z powodu żądanej przez Polaków konstytucji.

— Jakoby ukaz przeciwko powstańcom Żmudzkim i Litewskim nieodpowiedział jeszcze dostatecznie srogości północnego władcy, Cesarz *Mikołaj* wydał dnia 19 kwietnia dla uzupełnienia pierwszego następujący ukaz do rządzącego senatu. Z powodu należenia kilku posiadaczy dóbr w guberniach Staropolskich do buntu Polaków, dobra takich zbrodniarzy, ukazem wydanym w grudniu 1830 roku zostały wzięte pod sekwestr. Przy wykonaniu tego ukazu atoli, wynikło pytanie, czyli i majątki tych mają być aresztowane, którzy sami zostali w Rosyi, lecz których dzieci znajdują się w służbie Królestwa Polskiego. Dla rozstrzygnięcia tego pytania, na zasadzie ukazu, z d. 17 października 1809 roku Cesarz rozkazał 1) że jeżeli rzeczywisty posiadacz majątku znajduje się w Rosyi, dzieci zaś jego zostają w Królestwie Polskiem, cały majątek ma być aresztowany; jeżeli zaś tylko niektóre z jego dzieci tam by się udały, tedy tylko części majątku mają być zasekwestrowane, któreby na ostatnie kiedykolwiek wdzięcznością spaść mogły. 2) Jeżeli właściciel sam znajduje się w Królestwie Polskiem natenczas cały majątek ma być zabrany, chociażby jego dzieci lub bliżsi krewni pozostali w Rosyi. 3) Jeżeli właściciel zostający w Rosyi jest bezdzietni, a najbliżsi jego krewni znajdują się w Królestwie Polskiem, na tenczas ci na zawsze tracą prawo dziedzictwa. Skoro w wyrażonych tu przypadkach, majątek jaki będzie zasekwestrowany, ściśle przestrzegać należy, aby ani dochody z dóbr, ani efekta, ani pieniężne pod jakimkolwiek pozorem i przez jakiegokolwiek śródki, nie były wysyłane nieobecny za granicę, lub gdziekolwiek w kraju były powierzone do dalszego ich odesłania pod surową odpowiedzialność, a wrzecie przekroczenia.

— Donoszą z Monachium że dwóch lekarzy tamtejszych, doktorowie *Mahr* i *Rienecker* udali się za paszportami Dyrektora policyi do Polski.

— Do bezczelnych kłamstw Gazety Rządowej Pruskiej należy i to: „że Rząd Narodowy ściga listami goniczymi Naczelnika powstańców na Żmudzi *Puszcza*. To samo pismo powtarza także doniesienie gazety Wrocławskiej niby to podług listu pisanego z Warszawy: że ienców rosyjskich kilkakrotnie oprowadzano po mieście aby ich większą wykazać liczbę tudzież że wystawiono na widok własne działa iakoby na nieprzyjaciela zdobyte.

— Pan *Robiano de Borsbeck* w obszernym artykule do Belgijczyków o Xięciu Leopoldzie, zamieszczonym w *Courrier de la Meuse* powiada: Anarchia panuje pomiędzy nami, a nieprzyjacieli czyha koło naszych granic; ufajcie w Boga i miejcie nadzieję lecz niebiercie Xięcia któryby nie był waszej religii, któryby nie mógł być dla was sługą Bożym w dobroczynności. Jeżeli chcecie monarchę, obierajcie najsłabszego. Szukajcie z Bogiem a znajdziecie. Idźcie do Polaków, a ci nam odstąpią którego znajwaleczniejszych swych Xiążąt.

— W dniu wczorajszym odbyło się zapowiedziane u XX. Karmelitów na Krakowskiem przedmieściu żałobne nabożeństwo za braci naszych poległych w teraźniejszej świętej walce.

— W Krakowie obchodzono uroczystość 3 Maja na tamtejszych Bielanych. Na mogile Kościuszki był faierwerk, na który zgromadziła się wielka liczba osób. Wszyscy obywatele obecni w Krakowie składali iakoby jedną wielką rodzinę. Klasztor-pobenedyktyński na Tyńcu zajmowany teraz przez Jezuitów spłonął piorunem rażony. Lud mówi, że samo Niebo dotknęło nieżyczliwych Ojczyźnie. Szanowney powszechnie Hrab. *Ledochowski* wiele osób oddało ostatnią przysługę przy odprowadzeniu zwłok iey do przybytku wiecznego spocznienia.

Z obozu pod Rożanem d. 2 maja 1831 r. W tenczas kiedy strwożony nieprzyjaciel w warownym stanowisku czeka swego przeznaczenia, Polak walcząc z zapalem w obronie wolności, niebacznym na trudy wojenne, które cierpliwie znosi, poświęca chwilę spokojną na uczczenie tej pamiątki, iaka każdemu prawemu Polakowi zawsze miłą będzie. — Trzeci maj był hasłem do tego w obwodzie pod Rożanem, 3ci maj powtarzali wszyscy nasi, winszując wzajemnie sobie, iż doczekali swobodnie tej epoki, na samo wspomnienie której, już teraz drży srogi despota, a który niedawno jeszcze groził upadkiem wolnym zastępom. — Po odbytem nabożeństwie, przy ogłosie śpiewów połączonych z muzyką pułkową piosunki ulubionej 3ci maj, spełniano toasty za pomyślność oręza Polskiego, i za utrwalenie swobód, o które walczyć z tempowianostanowieniem: umrzeć lub zwyciężyć, wszyscy jednomyślnie poprzysięgliśmy. Adiutant pułku i strzelców pieszych Kapitan *Skrodzki*.

— (Nadest.) — Lubo nagle i nieodżałowana strata, cnotliwego brata moiego M. Samelsoha, Doktora Medyc. i Akusz. tak srogo zraniła serce moje, iż prócz bóleści i smutku, wszystkie inne uczucia są teraz dla mnie obce, jednak wdzięczność, ta równie droga iak zbawienna cnota wymaga po mnie, abym złożył niezwłocznie w imieniu moim i nieobecnych braci moich, nayszczersze dzięki wszystkim zacnym przyjaciółom i kollegom zgasłego brata moiego, za staranność w ulzeniu mu gorzkich cierpień środkami lekarskimi, a miano-

wicie JPP. Doktorom *Malcz*, *Enoch*, *Jasińskiemu*, *Leo*, *Woyde* i *Bernstein*, niemniej tym wszystkim przyjaciółom i znaiomym, którzy w licznem zgromadzeniu ostatnią mu oddali przysługę, czem dowiedli: iż oddanie hołdu cnotcie i zasługom, miłem jest dla nich obowiązkiem.

Hieromin *Samelsohn*.

A N G L I A.

z Londynu 29 Kwietnia.

— Onegday stolica była wspaniale oświecona. Całe kolumny naszych dzienników wypełnione są opisami przezroczy i ozdób. Wszystkie maszty i bandery okrętów stojących w porcie iskrzyły się świetnym ogniem. Jednak nie obeszło się bez rozruchów. Tysiące ludzi rzebiegały ulice dla wybijania nie oświeconych okien. Ani jedna szyba nie została w domach *Peel* margrabiego Londondery, biskupa Londyńskiego i *Alas* *Cleveland*. Gdy tłumy udały się do domów biskupa *Worcesterskiego* i pana *Wynu*, ci panowie kazali natychmiast pozapalać świece. Dom księcia *Wellingtona* przy ulicy *Picadilly* zarzucony został gradem kamiennym, a chociaż służący strzelali nad głowami ludu, nie było to jednak skutecznem; gdy jednak policja dała mu do zrozumienia że w tym domu leży ciało zmarłej księżny, rozszedł się spokojnie. Nawet pałac *J.K.M.* księcia *Glocester* nie był szanowanym.

— Już 23 wieczorem wyszła w Gazecie Dworskiej zapowiedziana proklamacya królewska o rozwiązaniu parlamentu, zatem ogłoszenia nowych wyborów do Izby niższej przed 14 czerwca muszą być nadesłane. Zaraz wieczorem rozesłano na prowincye tyle ogłoszeń nowych wyborów ile tylko można było. Wybory nie mogą być później iak w 15 dni od dnia ogłoszenia dokonane.

DONIESIENIA PRYWATNE

Wzywam wszystkich dłużników ś.p. brata moiego *Marcina Samelsoha* Doktora Medycyny, a szczególniej tych którym termina zapłaty upłynęły, aby się w ciągu dni 20 a najdalej do 1 czerwca r.b. z pożyczonych kwot pieniężnych od niegdyś zmarłego niezwłocznie uiszcili u podpisanego w mieszkaniu zmarłego, a którym oryginalne obligi natychmiast zwrócone będą. Albowiem w razie niedopełnienia zadosyć niniejszemu wezwaniu, kroki prawne przedsiębrane zostaną, a ztąd wynikłe koszta zapłacić będą w obowiązku.

Hieronim *Samelsohn*.

Podpisany, powołując się na P. Kr. Dzien. Nr. 76 w r.b. wydany, iako były Małżonek spadkodawczyny *Anny z Walewskich Bartochoskiej* z voto *Psarskiej* deklaruję najprzód, że rzeczony spadek, pierwszy raz ogłoszony, a daley że według urzędowego dowodu służy mi *communio bonorum*, oraz dożywocie, tudzież należny mi kapitał dłużny przez spadkodawczyną *Kant* *Krąkowskiemu*. Mnie później urzędownie cedowany, a mianowicie 36,000 złp. i procenta od 1801 roku które to pretensye (dla czasu wojennego) zastrzegam sobie na później dochodzić. Życzę sobie jednak bądź z sukcesorami lub z wierzycielami o takowe zgodnie układać się.

Wojciech *Psarski*,
zamieszkały w Wdztwie Sand. w Maliszowie.